

## KRYM: PUTIN NA CEREMONII URUCHOMIENIA NIEMIECKICH TURBIN W ELEKTROCIEPŁOWNIACH

---

Prezydent Władimir Putin będzie dziś uczestnikiem ceremonii oddania do użytku dwóch elektrociepłowni na Krymie. W jednostkach tych zamontowano turbiny wyprodukowane przez niemiecką firmę Siemens. Sprowadzenie tego sprzętu na anektowany przez Rosję półwysep jest jawnym złamaniem sankcji nałożonych na ten kraj przez Unię Europejską.

Według doniesień portalu Meduza, Władimir Putin weźmie dziś udział w ceremonii uruchomienia dwóch elektrociepłowni. Jego wizyta związana jest z obchodami piątej rocznicy nielegalnej w świetle prawa międzynarodowego aneksji półwyspu do Federacji Rosyjskiej.

Putin ma obserwować uruchomienie EC Tawria koło Symferopola i EC Bałakława w okolicy Sewastopola za pośrednictwem łącza wideo.

Kluczowym elementem dla pracy tych dwóch elektrociepłowni są cztery turbiny wyprodukowane przez koncern Siemens. Jak twierdzi niemiecka firma, sprzęt trafił na Krym bez jej wiedzy i zgody.

O sprawie turbin mówiono już trzy lata temu, jednak temat ten urósł do rangi afery dopiero latem 2017 roku. Wtedy też w mediach pojawiły się pierwsze doniesienia o dostarczeniu tych jednostek na Krym. Prasa od razu zauważyła, że było to złamaniem sankcji nałożonych przez Unię Europejską na Federację Rosyjską, które dotyczyły transferu technologii.

„Siemens nie dostarczył turbin na Krym i wypełnia wszystkie zobowiązania dotyczące kontroli eksportu” – mówił wtedy mediom rzecznik prasowy Siemens Wolfram Trost.

O skutkach, jakie niesie za sobą skandal związany z turbinami pisał dla Energetyka24 Paweł Kost. „Caus turbin firmy Siemens nielegalnie dostarczonych do elektrowni na okupowanym Krymie sformował wśród elit rosyjskich świadomość bezkarności i braku gotowości ze strony Zachodu (przede wszystkim elit europejskich) do adekwatnej odpowiedzi nawet na otwarte łamanie prawa” – podkreślał ekspert.

Jak podaje Kost, formalnie niemiecka firma miała dostarczyć turbiny do obiektów w Rosji, ale tajemnicą poliszynela był fakt, że sprzęt dostarczony zostanie ostatecznie na anektowany półwysep. „O tym, że wyposażenie trafi na okupowany Krym eksperci i dziennikarze (także rosyjscy) pisali od samego początku. Ani Siemens, ani Berlin nic jednak sobie z tego nie robili.

Po tym, jak transfer turbin na półwysep potwierdzono oficjalnie, niemiecka firma wszczęła starania o wyciągnięcie konsekwencji na drodze sądowej. Czyni to jednak w sądach rosyjskich i cały proces przypomina bardziej imitację chęci ukarania partnerów biznesowych z Rosji” – wskazywał Kost.

Sprawa stała się jeszcze bardziej kontrowersyjna, gdy okazało się, że już po wybuchu „afery

turbinowej” Siemens podpisał nowe kontrakty na dostawy trzech turbin dla elektrowni Nyżniokamskiej w Rosji.

Sprawa turbin i skandal, jaki się z nią wiązał była jednak powodem przełożenia ceremonii uruchomienia elektrociepłowni o dwanaście miesięcy. Według wstępnych założeń, jednostki miały bowiem zostać oddane do użytku w marcu 2018 roku.

Ceremonia uruchomienia dwóch elektrociepłowni jest istotna dla Rosji, gdyż nowe moce mogą poprawić fatalną kondycję elektroenergetyczną anektowanego półwyspu. Od 2015 roku, kiedy to na Krym przestał płynąć prąd z Ukrainy, jego mieszkańcy zmagają się z dotkliwymi deficytami energii. Skutkowały one m.in. limitowaniem dostaw prądu do zaledwie kilku godzin dziennie.